

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Soni Horonziak pt. „Współczesny wymiar antropologii politycznej Arnolda Gehlena”, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, Kraków 2019 r., ss. 226.

Podstawą do oceny napisanej przez Panią Magister Sonię Horonziak rozprawy doktorskiej jest ogólny zapis art. 13.1 „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dn. 14 III 2003 r.” /Dz. U., 2003, nr 65, poz. 595, z późn. zmianami/, który stanowi, iż rozprawa doktorska „powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne dokonanie artystyczne oraz wykazywać ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i artystycznej.”

Przedstawiona do recenzji praca doktorska mieści się w zasadniczej mierze w kręgu zainteresowań nauki o polityce /choć jest to mało przekonująco uzasadnione/, jednak ze względu na specyfikę tematu ma charakter interdyscyplinarny. Rekonstrukcja oraz interpretacja teorii, koncepcji, rozważań znaczących myślicieli to temat dosyć często podejmowany w ramach rozpraw doktorskich z różnych dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych. Szczególnym obszarem zainteresowań badawczych Autorki jest antropologia polityczna, głównie jej „biologizujący” nurt niemiecki, którego klasycznym, ale i oryginalnym przejawem wydaje się myśl Arnolda Gehlena. Zatem analizowany w tytułowym studium obszar problemowy był złożony i trudny, co stwarzało dla Doktorantki wyzwanie dla poprawnego wytyczenia własnego pola eksploracji naukowej, z czym sobie nieźle poradziła. Sądzę, iż oceniana rozprawa podejmuje nowy problem badawczy, nie tylko rekonstruując, analizując i oceniając myśl antropologiczną Arnolda Gehlena, ale też podejmując próbę jej osadzenia w wybranych problemach współczesnego świata i polityki. Co koresponduje z wyraźniejszym od połowy XX w. zainteresowaniem antropologii polityką. Trudno znaleźć podobną prezentację myśli Gehlena w naszej literaturze politologicznej, gdzie generalnie jest słabo znana. Wystarczy zajrzeć do wydanych po polsku syntetycznych czy podręcznikowych publikacji z antropologii polityki/politycznej /skądinąd w pracy brakuje odniesienia się do tej relacji definicyjnej/, gdzie dominuje XX-wieczna antropologia anglosaska, ewentualnie francuska. Stąd uznanie dla Doktorantki za dobór tematu oraz jego poprawne sprofilowanie, choć z drugiej strony złożoność i stopień trudności analizowanej problematyki okazały się sporym wyzwaniem.

Moja ocena rozprawy doktorskiej będzie dotyczyć jej najważniejszych jej elementów.

A/ Tytuł: W tytule winna być zawarta konceptualizacja oraz precyzyjne określenie pola badawczego, uwypuklenie istoty badań zawartych w pracy, zarysowanie zasięgu merytorycznego, przestrzennego i chronologicznego problemu to zaproponowany tytuł rozprawy jest poprawny. Wyraźnie wskazuje na dwa połączone ze sobą grupy problemowe, które mają swoje odzwierciedlenie w konstrukcji i treści rozprawy: rekonstrukcję myśli Gehlena oraz jej odniesienie do współczesności. Oczywiście jest problemem samym w sobie, co znaczy współczesność, wydaje się, że w tej pracy raczej odniesiona do ostatnich dekad życia Gehlena oraz 40 następnych lat. Warto byłoby to jednak, choćby we Wstępie, precyzyjniej zakreślić. Można też nieco inaczej skonstruować brzmienie tematu, np. „Antropologia polityczna Arnolda Gehlena i jej współczesny wymiar”. Po drugie wydaje się, że przy nazwisku Gehlena winny być umieszczone daty jego życia.

B/ Problem badawczy i metodologia: Tej części pracy chciałbym poświęcić szczególnie dużo uwagi, albowiem wpływa ona na rezultat badań mgr Soni Horonziak. Cel badań przedstawiony w rozprawie koresponduje logicznie z tytułem oraz formułuje poprawnie kierunki eksploracji naukowej i spodziewane efekty naukowe: „Głównym celem rozprawy jest analiza i przedstawienie remedium na problemy współczesnego człowieka poprzez odwołanie się do spójnej teorii antropologicznej Arnolda Gehlena oraz wskazanych przez niego zagrożeń dla człowieka jako istoty politycznej. Zagrożenia te zostaną następnie skonfrontowane ze współczesną sytuacją socjopolityczną” /s. 9/.

Wydaje się, że pole badawcze rozprawy zostało zarysowane trafnie, nawiązując przy tym do Arystotelesowskiego „człowieka politycznego”, czyli klasyki filozofii i nauki o polityce, o czym warto byłoby wspomnieć w Wstępie. Główne cele badawcze wynikają z celu głównego /s. 9/ są dobrze dobrane oraz posiadają swoją głębię intelektualną. Natomiast mam pewne obiekcje dotyczące katalogu pytań badawczych, na które Autorka poszukiwała odpowiedzi w rozprawie /s. 9 /. Winny one wynikać z celów pracy, a brakuje w nich pytań dotyczących znajomości myśli Gehlena oraz jej upowszechnienia w Polsce. Ten bardzo istotny i potrzebny aspekt dysertacji wydaje się zbyt słabo uwzględniony w treści, o czym choćby świadczy brak porządnie opracowanego stanu badań nad myślą Gehlena w Polsce, który musiałby być punktem wyjścia do poszukiwania odpowiedzi na trzeci z celów pracy. Nie wystarczy krótkie i na dobrą sprawę bibliograficzne omówienie wydanych po polsku prac Gehlena i opracowań na jego temat opublikowanych u nas /s. 15 /. Na tym tle budzi wątpliwość deklaracja Doktorantki o zrealizowaniu tego celu pracy, która pojawia się w Zakończeniu /s. 212/.

Trafnym zabiegiem było przemyślane wskazanie hipotez badawczych dotyczących każdego z celów pracy. Natomiast w świetle powyższej oceny nie budzi zdziwienia brak takich hipotez w

odniesieniu do trzeciego głównego celu pracy, a zamiast tego Autorka umieszcza raczej uwagi dotyczące treści rozprawy /s. 11 /.

Wstęp posiada dosyć szczupłą i nie pozbawioną wad część metodologiczną. Autorka trafnie podkreśla interdyscyplinarny charakter swoich badań, co musiało mieć wpływ na metodologię. Na tym tle zastrzeżenia można podnieść w stosunku do zaprezentowanego przez Doktorantkę katalogu metod, które znalazły swoje zastosowanie w pracy. Wydaje się, że w części metodologicznej brakuje wzmianki o często stosowanej przez Autorkę i ważnej dla rezultatów badań metody systemowej, która traktuje myśl Gehlena jako uporządkowany wewnętrznie, swoisty, zwarty i wzajemnie warunkujący się zespół poglądów, wyróżniający się z otoczenia. Przecież Doktorantka w celu głównym pracy pisze o „spójnej teorii antropologicznej Arnolda Gehlena.” Przy czym analiza w pracy dotyczy tak skali wewnętrznej integracji czy dynamiki zmian tej myśli, analizy poszczególnych jej podsystemów, jak i interakcji z otoczeniem. W pracy występuje również metoda historyczna, ukazująca genezę, historyczny kontekst i uwarunkowania powstania oraz rozwoju antropologii Gehlena, co Autorka umieszcza w metodzie deskryptywnej, skądinąd nadużywanej w pracy. Warto byłoby też pokusić się o głębsze uzasadnienie metody komparatystycznej z precyzyjnym odniesieniem się do tego, co i dlaczego się porównuje. W ocenie części metodologicznej pracy trzeba wspomnieć, że Doktorantka poprawnie odróżnia metody i techniki badawcze, co świadczy o ugruntowaniu jej wiedzy teoretycznej.

W podsumowaniu trzeba odnieść się krytycznie do zakresu wiedzy teoretycznej Doktorantki, która wymaga dalszego pogłębienia i uzupełnienia. Z jednej strony potrafi uzasadnić taki a nie inny dobór metod badawczych, trafnie je ulokować w przestrzeni własnych badań, z drugiej nie wymienia przynajmniej dwóch podstawowych metod, z których w rozprawie korzysta.

C/ Baza źródłowa i literatura: Dobór źródeł i literatury winien być uzasadniony problemem badawczym oraz weryfikacją pytań badawczych. W ocenianej rozprawie stoi na nierównym poziomie. Wyraża się to w wielu elementach. We Wstępie Doktorantka miała problemy z staranną, krytyczną i spójną analizą stanu badań, wykraczającą poza prosty opis tego, co zawierają poszczególne pozycje z literatury. Tymczasem to tworzy punkt wyjścia do oceny przydatności źródeł oraz literatury dla ocenianej rozprawy. Z drugiej strony to właśnie często nowa i oryginalna interpretacja źródeł oraz literatury przedmiotu stanowi najciekawszą i najbardziej płodną naukowo wartość pracy, zwłaszcza w aspekcie współczesnego wymiaru myśli A. Gehlena.

Trzeba zwrócić uwagę, że podstawy źródłowe dysertacji, przede wszystkim fundamentalne prace A. Gehlena /głównie niemiecko i anglojęzyczne/, które cechuje trudny język oraz sposób wywodu, stawiały przed Doktorantką wysokie wymagania dotyczące ich analizy, interpretacji, weryfikacji i porównania, łączenia wiedzy źródłowej z pozaźródłową, którym nie zawsze sprostała. W

niektórych kwestiach interpretacja źródeł budzi wątpliwości lub jest dyskusyjna. Z kolei w wielu fragmentach Doktorantka miała problemy z analizą źródeł, ograniczając się do opisu tego, co zawierają.

Autorka posiada dobrą orientację w podstawowej literaturze przedmiotu oraz sporą erudycję. Ilustruje to choćby stosunkowo obszerna i dobrze sporządzona interdyscyplinarna bibliografia opracowań, oddająca rozległe i wielojęzyczne studia Doktorantki nad rozwiązaniem tytułowego problemu badawczego. Zawiera wiele znaczących pozycji dotyczących filozofii, antropologii, myśli politycznej itd., w tym szczególnie sporo niemieckojęzycznych, oczywistych ze względu na przedmiot badań. Zawsze można rozszerzyć wykorzystany w pracy zestaw literatury, ale wydaje się on wystarczający na potrzeby rozprawy doktorskiej.

W sumie można ocenić, iż mimo pewnych ułomności, eksploracja wymienionych w pracy źródeł oraz literatury przedmiotu pozwoliła nad uzyskanie takiego zasobu informacji, faktografii, interpretacji, ocen, które wystarczyły do rozwiązania tytułowego problemu badawczego.

D/ Struktura pracy: Postawiony w tytule problem badawczy może zostać zrealizowany w w różny sposób, jeśli chodzi o układ treści. Praca została skonstruowana zasadniczo wokół osi problemowej, z zachowaniem przede wszystkim w rozdziale I oraz II klucza chronologicznego. Obejmuje 6 rozdziałów merytorycznych oraz Wstęp, Zakończenie i Bibliografię. Wyraźnie wyodrębnione są dwie części rozprawy: pierwsza dotyczy analizy antropologii Gehlena /rozdziały I-IV/, druga zaś jej współczesnej recepcji i znaczenia /rozdziały V-VI/. Taki dychotomiczny pracy można uznać za zasadny, warunkowany celami rozprawy oraz głównym problemem badawczym.

Zaproponowany układ podstawowych jednostek studium, choć dyskusyjny, spełnia z pewnymi zastrzeżeniami wymogi rozdzielności treści i tekstu. Za dyskusyjną uważam przede wszystkim kolejność rozdziałów w pierwszej części pracy. Sądzę, że rozprawę winien otwierać zmodyfikowany rozdział II: „Geneza. W kręgu niemieckiej antropologii,” uzupełniony o niepotrzebną we Wstępie część „Współczesne zainteresowania antropologią” /s. 12-16 /, która pojawia się tam chyba zamiast solidnie opracowanego stanu badań. Natomiast jako drugi winien być umieszczony rozdział I: „Biografia intelektualna Arnolda Gehlena” na tle rozwoju niemieckiej antropologii w XX w. Zresztą do tego rozdziału mam inne zastrzeżenie, dotyczące przyjętego przez Autorkę klucza wewnętrznego podziału na części, którymi stały się w układzie chronologicznym główne dzieła Gehlena, a nie podstawowe koncepcje filozoficzne i antropologiczne, które chyba bardziej odpowiadałyby charakterowi tej jednostki rozprawy. Wymagałoby to zręcznego połączenia rozdziału I i III pt. „Charakterystyka antropologii Arnolda Gehlena”.

Zwracają uwagę dysproporcje objętości poszczególnych jednostek struktury pracy, np. różnice między rozdziałami pierwszej i drugiej części pracy. Te pierwsze są generalnie krótsze niż dwa

ostatnie rozdziały. Dla lepszej czytelności rozważań trafnie wyodrębniono w ramach rozdziałów kolejne podrozdziały, porządkujące wywody. Z uznaniem trzeba też podnieść, iż w każdym z rozdziałów Autorka starała się zamieścić na końcu podsumowanie swoich badań, pokazując z dobrej strony umiejętność syntezy oraz oceny własnych rozważań.

E/ Uwagi dotyczące treści rozprawy: Należy zacząć od oceny umiejętności pisania przez Doktorantkę rozpraw naukowych. Generalnie w pracy narracja jest płynna, umożliwia dowód naukowy, pozwala na stosowanie odpowiedniej argumentacji, daje możliwości polemiki naukowej oraz syntezy argumentacji obecnej w literaturze przedmiotu. W pracy rzadko zdarzają się fragmenty nieuporządkowane, trudne w lekturze. Autorka na ogół wystrzega się używania potocznych czy języka kojarzonego z publicystyką, stosując środki pisarskie adekwatne dla prac naukowych. Niemniej można znaleźć w pracy sporo sformułowań dziwnych, nielogicznych albo niepoprawnych językowo. Dla przykładu można wymienić ze Wstępu: „wersja” człowieka, orzekania o sprawach współczesnych /s. 7/; z rozdziału II: fakty absolutne /s. 41/ czy upadek kraju /s. 64/ zamiast poprawnego dla politologii państwa; z rozdziału V: społeczeństwo postprawdy /s. 134/, realne fakty /s. 161 / itd. Na plus dla Autorki trzeba zaznaczyć, iż w miarę oszczędny sposób stara się odwoływać do przypisów, na ogół tam, gdzie jest to niezbędne.

W pracy niemało jest opisu, rejestracji i kumulacji faktów, poglądów i postaw, zwłaszcza dotyczy to myśli Gehlena, o czym zresztą Doktorantka uprzedza we Wstępie. Jednak praca naukowa nie może zatrzymywać się na etapie przedteoretycznym, lecz wykorzystując dorobek teoretyczny i metodologiczny określonej dyscypliny powinna poszukiwać nowych zależności, prawidłowości i ocen związanych z tytułowym problemem. Takie elementy w pracy Doktorantki też występują, ale jest ich chyba zbyt mało. W wielu fragmentach dominuje deskrypcja, nieraz drobiazgowo. W takim ujęciu czasem gubi się zawartość pracy, a przy tym zasadniczy pomysł badawczy.

Treść rozprawy wydaje się podporządkowana przyjętymi we Wstępie założeniami koncepcyjnymi i wskazuje na w zasadzie poprawną i samodzielną wizję badań nad tytułowym problemem badawczym, czego wymagają stosowne przepisy. Zdarzają się jednak mankamenty. Doktorantka nie zawsze sprawnie i logicznie konstruuje swoje wypowiedzi, przechodzi od tego, co szczegółowe do tego, co ogólne i odwrotnie, nie zawsze trafnie odwołuje się przy tym do wypracowanych konstrukcji teoretycznych.

W rozprawie podejmującej tak szeroki i skomplikowany badawczo obszar, obfitującej w szereg ciekawych tez i wniosków, wiele z nich budzi zastanowienie, niektóre krytykę, wiele też zachęca do dyskusji i wymiany zdań. Do wszystkich nie sposób się odnieść w krótkiej recenzji. Dlatego chciałbym się ograniczyć do kilku wybranych kwestii. Zwraca uwagę różnica merytoryczna między poszczególnymi częściami pracy. Generalnie Doktorantka lepiej sobie radzi w pierwszych czterech

rozdziałach, które zajmują się rekonstrukcją oraz interpretacją myśli Gehlena i gdzie mgr S. Horonziak może odwoływać się do sporej literatury przedmiotu oraz ustaleń innych badaczy. Druga część pracy, związana ze współczesnymi interpretacjami i odniesieniami do myśli tytułowego antropologa już w zamyśle była trudniejsza, wielowątkowa, wymagająca gruntownych i interdyscyplinarnych odniesień, okazała się dla Doktorantki bardzo wymagającym wyzwaniem. Trzeba docenić odwagę zmierzenia się z tą kwestią, podkreślić spory zakres wiedzy i erudycji Doktorantki, umiejętność doboru wątków i problemów. Jednak jej bardziej gruntowne spenetrowanie badawcze przekracza chyba umiejętności, możliwości, ale też zasady wymagane od rozpraw doktorskich. Stąd np. powierzchowność niektórych analiz, ocen, wniosków zawartych w tej części pracy, o czym niżej.

W przypadku interesującego rozdziału I chciałbym odnieść się do przynajmniej kilku tez Autorki. Godne podkreślenia jest zmierzenie się Doktorantki z oceną postaw i poglądów A. Gehlena w okresie narodowego socjalizmu. Budziły one i budzą nadal kontrowersje, a przynależność tytułowego antropologa do NSDAP z pewnością ułatwiała mu karierę uniwersytecką /s. 22 /. Trudno też uwierzyć, że zostałby w 1942 r. przewodniczącym Niemieckiego Towarzystwa Filozoficznego bez aprobaty odpowiednich władz partii nazistowskiej. Co prawda, po II wojnie światowej tych związków się nie wypierał, ale się ich wstydził, stąd np. zacieranie śladów poglądów z okresu III Rzeszy w kolejnych wydaniach kluczowego dzieła „Der Mensch, seine Natur und seine Stellung in der Welt.”

Nie bardzo doczekała się rozwinięcia opinia umieszczona w tej części pracy, a powinna, że Gehlen „stał się wyjątkowym przedstawicielem konserwatyzmu, który w konsekwentny sposób krytykował zmieniającą się i liberalizującą rzeczywistość” /s. 24 /. Skoro był „wyjątkowym” to warto uzasadnić dlaczego, gdyż czytelnik może tę wyjątkowość łączyć z konsekwentną krytyką rzeczywistości, a tu niemiecki antropolog nie był nikim „wyjątkowym”. Zastanowiłbym się, czy podrozdział „Inspiracje naukowe” nie powinien być umieszczony przed analizą jego najważniejszych dzieł. Wątpliwości budzi też zapis nazwiska Herdera, bowiem w wielu opracowaniach czy encyklopediach występuje jako Johann Gottfried von Herder /s. 38 /.

W przypadku równie interesującego i pokazującego sporą wiedzę oraz umiejętności badawcze Doktorantki rozdziału II warto byłoby szerzej wspomnieć o trudnościach ze zdefiniowaniem, czym była i jest antropologia, z przywołaniem choćby różnorodności definicji i nurtów antropologii filozoficznej /s. 43 i nn/, łączonych z różnymi koncepcjami człowieka, które z kolei zawierają w sobie kolejne skomplikowane zależności.

W rozdziale III myślę, że kluczowa, trudna, ale też inspirująca dla polskiej recepcji myśli Gehlena byłaby próba poszukania odpowiedzi, dlaczego w swoim dorobku nie zostawił precyzyjnej definicji

instytucji? Do tego warto byłoby uściślić, jaka demokracja „została przyjęta jako ustrój obowiązujący w ponad połowie państw na świecie” /s. 108 /, kiedy Autorka powołuje się na studium Gehlena z 1956 r. /korzysta z wydania w 2004 r./, opublikowane u szczytu zimnej wojny. To wówczas była śmiała teza. Mierniki i wskaźniki demokracji, często uproszczone czy powierzchowne, były nieraz przedmiotem zestawień i statystyk albo tzw. indeksów, które raczej zaciemniają obraz niż go rozjaśniają.

Druga część pracy, czyli rozdziały V i VI, w istocie można wpisać w toczącą się od kilku dekad szerszą dyskusję między zwolennikami różnych nurtów konserwatyzmu i myśli liberalnej oraz tradycyjnej i nowoczesnej lewicy na temat kondycji człowieka na tle coraz szybciej następujących przemian kulturowych, ideologicznych, religijnych, społecznych i politycznych, technologicznych oraz ekonomicznych, często symbolizowanych przez procesy globalizacji. To kwestia złożona, obejmująca tak wiele aspektów, że trudno ją ująć w krótkim tekście, co ma swoje konsekwencje dla rozważań Autorki. Autorka dokonuje selekcji problemów, które zestawia z teoriami tytułowego antropologa. Jednak ryzykowna i budząca kontrowersje jest próba odniesienia rozważań Gehlena, zmarłego w 1976 r., do wielu współczesnych procesów, zjawisk, koncepcji, których nie widział, nie znał, nie oceniał, a sami mamy dziś kłopot z ich analizą i przewidywaniem skutków. Przecież wiele elementów jego teorii antropologicznej nosiło znamię czasów, w których powstawały, a dziś mają znacznie mniejszą zdolność diagnozy i prognozy rozwoju człowieka oraz jego otoczenia, co trafnie zauważa Doktorantka /np. s. 153-154 /. Dlatego byłbym ostrożniejszy w ocenie, że „jego antropologiczny pesymizm czasem wydaje się prezentować skrajne poglądy, jednak często w konfrontacji z rzeczywistością uderza swoją słusnością” /s. 163 /.

Należy nadmienić, że miejsce Gehlena Doktorantka poprawnie sytuuje po stronie tych, którzy pesymistycznie patrzyli i patrzą na konsekwencje tych wielowymiarowych przemian dla człowieka. Na tym tle np. konfrontuje myśl Gehlena z optymizmem rozważań Francisa Fukuyamy zawartych w słynnej książce „Koniec historii” /s. 151-152 /. Pomysł ciekawy, ale interpretacja koncepcji Fukuyamy wydaje mi się powierzchowna, nie obejmuje choćby jego wielu późniejszych wypowiedzi. Albowiem ten filozof i politolog nie twierdził, że heglowski „koniec historii” to kres historii jako ciągu wydarzeń dramatycznych. Dalej nam będą towarzyszyć wstrząsy polityczne i społeczne, konflikty, nietolerancja, wojny itd. Zaś zwycięstwo demokracji liberalnej nie ma charakteru deterministycznego, raczej względny. Przy tym demokracja nie jest bytem samym w sobie, lecz jej sukces, trwałość i zdolność do radzenia sobie z przeciwnościami zależy w dużej mierze od wartości wyznawanych przez obywateli. Na tym tle trochę inaczej, w mojej ocenie, rysuje się dyskusja z poglądami Gehlena. Podobnie ciekawe wydaje się zestawienie poglądów

Gehlenu z myślą jednego z najwybitniejszych filozofów liberalizmu w XX w. Isaiaha Berlina, filozofa i historyka idei, a nie tylko historyka /s. 155/, jak sugeruje to Autorka.

Jeśli chodzi o rozdział VI to moją uwagę zwrócił pewien szerszy problem ocenianej rozprawy – mianowicie zbyt słabe umiejscowienie teorii Gehlenu w obrębie współczesnej filozofii politycznej, skoro Autorka podejmuje się oceny jej obecnych odniesień. Widać próbę konfrontacji jego rozważań z klasyką reprezentowaną choćby przez Thomasa Hobbesa. Johna Locka, Benjamina Constanta, Carla Schmitta, Oswalda Spenglera /zresztą warto byłoby w pracy szerzej odnieść się do afiliacji koncepcji Gehlenu z tymi dwoma XX -wiecznymi myślicielami niemieckimi, sięgając do ich innych publikacji, a nie tylko tych tłumaczonych na język polski/, mamy też Roberta Nozicka, szkołę frankfurcką itd., Jürgena Habermasa, ale pozostaje niedosyt w odniesieniu do np. współczesnych konserwatystów czy liberałów.

Ostatnia krytyczna uwaga dotyczy struktury Bibliografii. Sądzę, że bardziej uzasadnione byłoby utrzymanie jej tradycyjnego, wewnętrznego podziału na Źródła i Literaturę, a nie Źródła pierwotne, Źródła wtórne, Artykuły i części prac zbiorowych, Źródła internetowe.

F/ Konkluzje: Rozprawa doktorska mgr Soni Horonziak analizuje problem interdyscyplinarny, trudny i ważny dla badań politologicznych w Polsce, a dotychczas niezbadany w takim kształcie. Przyjęty w rozprawie profil badawczy był niełatwy i wymagał skonstruowania na przykładzie myśli A. Gehlenu elementów nowej interpretacji roli antropologii w obrębie nauki o polityce, co można uznać za oryginalny pomysł badawczy. Zakreślone w pracy pole badawcze stawiało wysokie wymagania, stwarzało szereg widocznych czasem kłopotów z jego konceptualizacją i realizacją. Jednak Doktorantka wykazuje się w swojej pracy wystarczającą samodzielnością naukową oraz metodologiczną, dystansem i krytycyzmem wobec niekiedy świeżych i kontrowersyjnych procesów i postaw. Zgromadzona baza źródłowa, spora erudycja Autorki oraz dobra w wielu aspektach znajomość analizowanej problematyki, często oryginalny sposób ujęcia, nietuzinkowe interpretacje i wnioski, wypełniają istotną lukę w polskich badaniach politologicznych, otwierają nowe perspektywy badawcze, poszerzają istotnie naszą wiedzę i zachęcają do dyskusji. Rozprawa nie jest pozbawiona wielu nieraz istotnych błędów i ułomności, na które z obowiązku winien zwrócić uwagę recenzent. W jakiejś mierze jest to także skutkiem trudnej i rozległej kwestii badawczej, z którą musiała się zmierzyć Doktorantka. **Reasumując: w mojej ocenie, przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi określone stosownymi przepisami i dlatego wnioskuję o dopuszczenie Mgr Soni Horonziak do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

Jarosław Macała

